



Małgorzata Borkowska

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ORCID: 0000-0001-5782-3751

e-mail: malbor@kul.pl

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/RF.2024.025>

O rządzeniu i sztuce uwodzenia. Między sprawowaniem władzy a uprawianiem polityki

Wstęp

Analiza władzy w kontekście polityki wymaga wytyczenia granicy między tymi, którzy władzę posiadają tytularnie, a tymi, którzy *de facto* rządzą. Problem w tym, że zarysowanie tej granicy tylko z pozoru wydaje się łatwe. Giovanni Sartori słusznie podkreśla, że nawet demokratyczny proces podejmowania decyzji zaciera linię dzielącą rządzonych i rządzących – suwerena i jego przedstawicieli¹. Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, jeśli wziąć pod uwagę skutki globalizacji, jak choćby urynkwienie polityki czy zapowiadany przez Jacques'a Rancière'a zmierzch polityczności (demokrację bez *demosu*)². Wszystko to wpływa na sposób funkcjonowania władzy, czyniąc ją bardziej bezosobową, niewidzialną, rozproszoną i trudną do zamknięcia w schemacie sztywnej hierarchii. Zdaniem Jana Hudzika obecnie, wobec przemian cywilizacyjnych ma-

¹ Giovanni Sartori, *Teoria demokracji* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998), 46.

² Jacques Rancière, *Disagreement: Politics and Philosophy* (Minneapolis: University of Minnesota Press, 1991), 102.

jących wpływ na status państwa, punkt ciężkości przesuwają się z panowania biurokratycznego, wspartego na racjonalnych mechanizmach dyscyplinowania i kontroli, na medialno-estetyczne techniki regulacji naszych działań³. Podzielam to stanowisko, a opisanie przez Hudzika przesunięcie czynię przedmiotem dalszych analiz. Określam je jako przejście od *rządzenia* do *uwodzenia*, ściślej – od *sprawowania władzy* jako działalności związanej z państwem i jego instytucjami do *uprawiania polityki*, będącego pokłosiem powiązania procesów politycznych z mechanizmami rynkowymi.

Celem, jaki sobie stawiam, jest ukazanie zależności między zjawiskami obserwowanymi w postindustrialnych, kapitalistycznych społeczeństwach, takimi jak: odpodmiotowienie władzy, mediatyzacja świata, zastępowanie ideologii przez imagologię, a kondycją władzy politycznej, ze szczególnym uwzględnieniem siły państwa. Klucza do tego dostarcza mi Weberowskie rozróżnienie między *Macht* a *Herrschaft* – oryginalne i stymulujące filozoficznie, choć wciąż jeszcze nie w pełni wykorzystane. Omawiam je w części pierwszej, co daje mi okazję do sprecyzowania pojęcia władzy, a zarazem dostarcza narzędzi interpretacyjnych pozwalających uchwycić specyfikę przejścia od sprawowania władzy jako uprawnień rozkazodawczego, przysługującego państwu, do uwodzenia, rozumianego szeroko jako zdolność wywierania wpływu na zachowania innych ludzi. Część druga jest próbą dotarcia do istoty zjawisk (wspomnianych powyżej), które to przejście znamionują. Wielu inspirujących spostrzeżeń na ten temat dostarczyły mi prace wybitnych filozofów i socjologów: Jeana Baudrillarda, Pierre'a Bourdieu, Zygmunta Baumana, Jana Hudzika oraz Jadwigi Staniszkis. Przychylam się do stanowiska wymienionych autorów, że we współczesnym świecie, gdzie podziały ideowe coraz bardziej się zacierają, a rywalizację przeciwnych obozów zastępuje marketing polityczny, władza przybiera postać uwodzenia. Uzasadniając swe stanowisko, łączę podejście analityczne, oparte na badaniu tekstów źródłowych, z syntetycznym, ukazującym międzytekstowe ramy omawianych zagadnień. W części trzeciej zastanawiam się nad specyfiką uwodzenia w polityce, a także nad skutkami oddzielenia władzy od aparatu państwa. Całość wieńczę krótkim podsumowaniem wyników badań.

³ Jan Hudzik, *Wykłady z filozofii polityki* (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2002), 107.

Od *Macht* do *Herrschaft*

Ważną przesłanką sukcesu władzy politycznej jest staranne rozróżnianie jej dwóch ról – rządzenia oraz przewodzenia. Ról tych nie sposób całkowicie od siebie odseparować w tym, co stanowi o ich istocie, którą krótko można określić jako wywieranie wpływu na ludzi. Warto jednak zauważyć, że każda z nich opiera się na odmiennych – jeśli można tak powiedzieć – „wyzwalaczach uległości”. Rządzenie sprowadza się do *exercitum*, czyli sprawowania władzy, co należy do organów państwa, zgodnie z Monteskiuszowskim podziałem na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Władza kojarzy się tu przede wszystkim z aparatem ucisku i odpowiada temu, co na początku XX wieku Max Weber określił jako *Macht*, czyli władzę i siłę/moc, a dokładniej „każdą szansę urzeczywistnienia wewnątrz jakiegoś stosunku społecznego własnej woli, także mimo oporu, niezależnie od tego, na czym ta szansa polega”⁴.

Niemal pół wieku później Robert Dahl powtórzył tę myśl, definiując władzę jako zdolność podmiotu do sprawienia, że inny podmiot uczyni coś, „czego w przeciwnym razie by nie zrobił”⁵. Władza zatem to rząd, którego decyzje, zabezpieczone groźbą użycia przemocy, każdy w państwie odczuwa na własnej skórze, choć na ogół bez entuzjazmu. Nikt chyba nie wyraził tego bardziej dosadnie niż Proudhon w swojej krytyce władzy państwowej:

Być rządzonym to znaczy, przy okazji każdego działania, każdej transakcji, być odnotowywanym, rejestrowanym, zapisywanym, opodatkowywanym, stemplowanym, mierzonym, numerowanym, ocenianym, koncesjonowanym, upoważnianym, upominanym, obkładanym zakazami, reformowanym, poprawianym, karanym. [...] Tym właśnie jest władza; tym jest jej sprawiedliwość; tym jest jej moralność⁶.

Związanie władzy z aparatem ucisku sprawia, że staje się ona czymś na kształt Nietzscheańskiej woli mocy: śmiałością, walką, instynktem życia, zdolnością do spowodowania różnicy, dążeniem do czegoś „więcej”, słowem – panoptyczną „władzą nad”, która podporządkowuje

⁴ Max Weber, *Szkice z socjologii religii*, przeł. Jerzy Prokopiuk, Henryk Wandowski (Warszawa: Książka i Wiedza, 1984), 142.

⁵ Robert A. Dahl, „The Concept of Power”, *Behavioral Science* 2 (1957): 202–203.

⁶ Cyt. za: Richard Sylvan, „Anarchizm”, w: *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. Robert E. Goodin, Philip Pettit (Warszawa: Książka i Wiedza, 1998), 294.

jednych drugim, dopuszczając instrumentalne dysponowanie obywatelami przez urzędników piastujących publiczne posady. Rządzenie w tej formie zakłada bliskość nadzorcy i nadzorowanego oraz intensywną wymianę informacji na tematy, które rządzących nie powinny obchodzić. Wszystko to pobudza arogancję władzy z jej skłonnością do korupcji, nadużywania uprawnień, a nawet łamania prawa w celu „skorygowania świata według własnych potrzeb”. Warto przy tym dodać, że potrzeba kontroli często idzie w parze z odwrotem od rozumu i racjonalnych uzasadnień. Bertrand Russell słusznie podkreśla, że dzieje się to ze szkodą dla inteligencji poddanych. Kiedy społeczeństwo zostaje zmuszone do zaakceptowania jakiejś absurdalnej doktryny, wówczas najlepsze jednostki muszą albo zgłupieć, albo znienawidzić reżim⁷.

Nierówność relacji państwo–obywatel wikła pojęcie władzy w dodatkowe znaczenia, odsłaniające drugą ze wspomnianych powyżej ról – rolę przewodzenia, wyznaczania celów oraz mobilizowania na ich rzecz społecznego poparcia. Pojęcie władzy odpowiada tu Weberowskiemu *Herrschaft*, czyli panowaniu albo dominacji oznaczającej „szansę znalezienia wśród danych osób posłuchu dla rozkazu o określonej treści”⁸. *Herrschaft*, w odróżnieniu od *Macht*, nie ma nic wspólnego z polityką wymuszania bezdyskusyjnego posłuszeństwa. Przeciwnie, wyjaśnia to, co *Macht* pozostawia bez wyjaśnień – dostarcza racji wspierających przekonanie rządzonych, że ci, którzy wydają rozkazy, mają do tego prawo, a przynajmniej, że taki stan rzeczy jest rozsądny. W tym przypadku nie przymus, lecz legitymacja (prawomocność) ma dla pojęcia władzy decydujące znaczenie, bo nie ma władzy bez społecznej akceptacji. *Herrschaft* zbliża się w ten sposób do pojęcia autorytetu (choć się z nim nie utożsamia), jest panowaniem zawdzięczającym swą skuteczność posłuchowi poddanych. Weber wyjaśnia, że osoba posłuszna działa tak, jakby treść rozkazu uczyniła maksymą własnego postępowania. Co istotne, czyni tak tylko dlatego, że ma do czynienia z rozkazem, a więc ze względu na formalny stosunek posłuszeństwa, bez oglądania się na własną ocenę słuszności rozkazu jako takiego⁹. Ludzie wyposażeni w taką perspektywę godzą się na istnienie rządu nie dlatego, że go pragną, lecz dlatego, że są przeświadczeni o jego konieczności (władza jest lepsza niż bez-

⁷ Bertrand Russell, *Władza. Nowa analiza społeczna*, przeł. Marek Kądziański (Warszawa: Książka i Wiedza, 2001), 124.

⁸ Weber, *Szkice z socjologii religii*, 142.

⁹ Max Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przeł. Dorota Lachowska (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002), 160.

rząd), choć przeświadczenie to można czerpać z różnych źródeł i nie jest istotne, czy jego uzasadnienie jest obiektywnie prawdziwe.

Wśród czynników motywujących uległość wobec władzy Weber podkreśla znaczenie afektów, wartości moralnych, obyczajów oraz interesów¹⁰. Posłuszeństwo, które jest odzwierciedleniem na natchnioną optykę wizjonera, mającego wystarczającą odwagę i mądrość, by prowadzić innych, legitymizuje panowanie charyzmatyczne. Pewność płynąca z wiary w to, co „zawsze istniało” pod postacią odwiecznych praw czy wiecznej struktury, usprawiedliwia i wspiera panowanie tradycyjne. Z kolei posłuszeństwo ugruntowane w wiedzy, refleksji i racjonalnej argumentacji jest siłą napędową panowania legalnego. W związku z tą ostatnią kwestią warto jednak zaznaczyć, że ocenianie przekonań pod kątem racjonalności okazuje się często zadaniem beznadziejnym. Ludzie ani nie myślą w sposób nieuprzedzony, ani nie podejmują decyzji w oparciu o chłodną kalkulację zysków i strat. Właśnie dlatego Weber przypomina, że żadne obyczaje, afekty ani interesy nie byłyby w stanie zbudować trwałych fundamentów panowania, gdyby panujący nie starali się wzbuźnić i podtrzymać wśród poddanych wiary w swą prawomocność¹¹. Fakt ten ma zasadnicze znaczenie dla dalszych rozważań. Wobec nieomagań rozumu przegrywa trzeźwy namysł, a miejsce racjonalności zajmują mechanizmy wywierania wpływu na ludzi.

Oddziaływanie na ludzkie myślenie, uczucia i postawy interesowało ludzi wszystkich epok i kultur, nabrało jednak szczególnego znaczenia wraz z pojawieniem się społeczeństw masowych i upowszechnieniem słowa drukowanego w czasopiśmie i dziennikach. Rozwój nowych kanałów komunikacji, wywołujących określony rezonans społeczny, zaowocował powstaniem tzw. opinii publicznej, której rządzący, chcąc utrzymać się przy władzy, nie mogli łatwo lekceważyć¹². Z czasem zaś umożliwiło wypracowanie nowych sposobów wywierania wpływu na ludzi, opartych na związaniu czynników natury politycznej z czynnikami natury ekonomicznej. Przemiany te, choć nie tylko one, zmieniły postrzeganie władzy, torując drogę od *Macht* do *Herrschaft* – od *sprawowania władzy* jako działalności panoptycznej, powiązanej z państwem i zabezpieczonej legalnym przymusem, do *uprawiania polityki*, rozumianego szeroko jako rywalizacja o poparcie społeczne przy wykorzystaniu gry rynkowej oraz nastawionych na uwodzenie technik inżynierii społecz-

¹⁰ Tamże, 159.

¹¹ Tamże, 158–159.

¹² Mariusz Kolczyński, Janusz Sztumski, *Marketing polityczny* (Katowice: „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, 2000), 7–11.

nej. Oczywiście, Weberowskie rozróżnienie nic nam nie mówi o koniecznym biegu zdarzeń czy nieuchronności przejścia od jednej formy rządzenia do innej. Świat polityki opisany przez niemieckiego socjologa jest chaotyczny i pełen paradoksów – różne style rządzenia mogą się w nim przeplatać, łączyć i działać jednocześnie¹³. W kontekście prowadzonych tu analiz dystynkcja między *Macht* a *Herrschaft* okazuje się jednak przydatna, ponieważ konstruuje narzędzia interpretacji, wprowadza formy pojęciowe umożliwiające powstanie pewnych strategii rozumienia władzy, w tym także współczesnej nam strategii uwodzenia.

Od ideologów do imagologów rządzenia

Jan Hudzik podkreśla, że władza polityczna coraz mniej przemawia do nas za pomocą doktryn formułowanych w języku opartym na argumentacji, coraz bardziej zaś za pomocą języka, który nie potrzebuje już argumentowania, lecz jedynie przekonywania poprzez *uwodzenie* swoich potencjalnych odbiorców. Wraz z odejściem faszyzmu i komunizmu skończyła się era ideologów, którzy prowadzili masy za pomocą dogmatów, a nastał czas imagologów (zapowiadany już przez Rousseau), czyli wizażystów przekładających idee na obrazy, by łatwiej nawiązać relację z publicznością wychowaną na kulturze obrazu i spektaklu¹⁴.

Pojęcie imagologii pochodzi od Milana Kundery, który w powieści *Nieśmiertelność* (z 1988 roku) odniósł je do tych, którzy „tworzą systemy ideałów i antyideałów, systemy, które mają krótki żywot, gdyż każdy z nich zostanie wkrótce zastąpiony przez inny”¹⁵. Imagologia zatem to domena specjalistów od mediów, designerów, spin doktorów, wizażystów, ekspertów od marketingu, *public relations*, słowem – wszystkich, którzy wywierają wpływ na ludzkie zachowania, stosując mechanizmy inne niż przemoc lub dyscyplina instytucjonalna¹⁶.

Imagolodzy dbają o to, by przekaz zapisany w wykreowanych przez nich obrazach był zorientowany na jakąś wartość lub funkcję. Obowiązuje tzw. reguła formy intencjonalnej – elementy obrazu muszą być

¹³ Por. Stanisław Filipowicz, „Samotność w żelaznej klatce rozumu”, *Przegląd Polityczny* 177 (2023): 36.

¹⁴ Hudzik, *Wykłady z filozofii polityki*, 99, 105.

¹⁵ Milan Kundera, *Nieśmiertelność*, przeł. Marek Bieńczyk (Warszawa: Wydawnictwo WAB, 1995), 133–134.

¹⁶ Jan Hudzik, „Intelektualiści w sferze publicznej: konteksty niemieckie”, *Studia Philosophica Wratislaviensia* 11(2) (2016): 16.

dobrane i ułożone w taki sposób, by „coś powiedzieć”. Od tego zależy ich sugestywność¹⁷. Sławomir Idziak, znany operator filmowy, trafnie zauważył, że obraz jest rodzajem „dyskusji z podświadomością”:

Obraz jest bramą do podświadomości widza. [...] Walczy się nim o duszę widza. [...] Człowiek będący przedmiotem takiego oddziaływania sam jest zaskoczony stopniem i faktem swojej uległości. Ta przewaga elementu obrazowego, będąca faktyczną przewagą nadawcy wobec odbiorcy, stanowi o wielkich możliwościach manipulacyjnych środków wizualnych¹⁸.

Uwagi te odnoszą się nie tylko do kadru filmowego, co miał na myśli Idziak, lecz także do obrazów kreowanych przez imagologów na gruncie polityki. Sukces polityczny polega tu na „wynegocjowaniu” takiego obrazu, który aktywizuje podświadomość odbiorcy, „dociera do czegoś pierwotnego w ludziach”, np. dotyka podstawowych potrzeb: materialnych, poznawczych, emocjonalnych czy innych, a przez to kształtuje myślenie i pobudza do działania. Obraz „wynegocjowany” nie odzwierciedla rzeczywistości, lecz ją interpretuje, jest stworzony przez graczy politycznych w celach propagandowych i dla realizacji pewnych dążeń kosztem innych. Liczy się tu nie tyle racja, ile atrakcyjność, widowiskowość przekazu, a także pobudzenie emocjonalne towarzyszące jego odbiorcom. Jean Baudrillard opisuje ten typ oddziaływania w kategoriach uwodzenia, podkreślając, że nie wiąże się ono ani ze strukturą, ani z instytucją czy potęgą, lecz z „polem sił”, „ekspansją”, „magnetyzacją”, „odwracalnością cyklu symbolicznego”, „wyzwaniem i podstępem”¹⁹.

Podobny pogląd głosi francuski socjolog Pierre Bourdieu. Jego zdaniem we współczesnych demokracjach władza nie przemawia do obywatela językiem siły i przemocy fizycznej, lecz znacznie łagodniej:

[...] dziwna logika ludzkiego działania oznacza, że brutalna siła nigdy nie jest tylko brutalną siłą: oddziałuje poprzez uwodzenie, perswazję, co wiąże się z faktem, że udaje jej się uzyskać określoną formę uznania²⁰.

Nie oznacza to bynajmniej, że władza państwowa straciła wigor. Niezależne od tego, jak dalece mechanizmy rynkowe przenikają proce-

¹⁷ Wojciech Chudy, *Kłamstwo jako metoda. Esej o społeczeństwie i kłamstwie* – 2 (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2007), 205.

¹⁸ Tamże, 206.

¹⁹ Jean Baudrillard, *Zapomnieć Foucaulta*, przeł. Kajetan M. Jaksender (Kra-ków: Wydawnictwo Libron, 2014), 38–40.

²⁰ Pierre Bourdieu, *On the State: Lectures at the College de France 1989–1992*, przeł. David Fernbach (Cambridge: Polity Press, 2015), 192.

sy polityczne, aparat państwa nadal rządzi, choć rzadko z rozmachem, poprzez działania służące konstruowaniu legitymizujących dyskursów dla ochrony interesów klasy panującej. Jak twierdzi Bourdieu, władza na ogół postępuje szablonowo, w sposób niewyrafinowany, co nie zmienia faktu, że sięga głęboko, towarzysząc nam na każdym niemal kroku:

[...] państwo porządkuje sam porządek społeczny – rozkłady jazdy, okresy budżetowe, kalendarze, całe nasze życie społeczne jest kształtowane przez państwo – i tym samym nasze myśli²¹.

Władza zatem nie tylko nie słabnie, lecz przeciwnie – stale się umacnia za cenę „łagodnego” ujarzmiania jednostek, co wynika z samej natury układu społecznego.

Sprawa nie wygląda tak jednoznacznie, jeśli spojrzeć na kondycję władzy państwowej z szerszej perspektywy. Nasilające się od połowy XX wieku procesy, takie jak: globalizacja, integracja, demokratyzacja, biurokratyzacja, decentralizacja oraz kształtowanie społeczeństw obywatelskich, pogrążają w kryzysie system państwa narodowego, czego symptomy można dostrzec w postępującej erozji porządku ufundowanego na trójpodziale władzy oraz zwiększonej dynamice kreowania władzy nieformalnej, bezpodmiotowej, która nie musi zabiegać o legitymizację, a jedynie o swą skuteczność²².

Hudzik dowodzi, że wobec postępów globalizacji oraz urynkowania polityki tradycyjne, demokratyczne podmioty polityczne – parlamenty, rządy i partie tracą zdolność podejmowania decyzji, a wraz z nią także władzę. Zastępowanie polityków przez ekspertów, a instytucji państwowych przez organizacje i instytucje międzynarodowe powoduje, że władza staje się nieprzejrzysta. Trudno wskazać autonomiczne centra decyzyjne, określić relacje między nimi, a co za tym idzie – decyzje polityczne podejmują podmioty, które w systemie demokratycznym nie są do tego powołane, tj. banki, media, organizacje międzynarodowe, grupy inwestycyjne czy mafia²³. Rzeczywiście, jest w tym pewien paradoks. Państwa trwają jako struktury instytucjonalne, ale tracą zdolność „stania się przyczyną”. Ze względu na nieformalne zależności między administracją a światem biznesu, tworzące pewną namiastkę władzy i sprzy-

²¹ Tamże, 183.

²² Zbigniew Blok, „Erozja władzy państwa narodowego”, w: *Współczesne oblicza władzy politycznej. Wybrane zagadnienia*, red. Marcin Rachwał (Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2017), 17–19.

²³ Hudzik, *Wykłady z filozofii polityki*, 100–101.

jające klientelistycznej redystrybucji środków publicznych, cały system znajduje się poza realnym oddziaływaniem instytucji państwowych.

Jadwiga Staniszkis słusznie podkreśla, że jesteśmy obecnie świadkami kopernikańskiej rewolucji w myśleniu o władzy, której głównym objawem jest odejście od łączenia problemu władzy z problemem podmiotu.

Pod wpływem globalizacji dokonuje się bowiem nie tylko depolityzacja, ale też szczególna deontologizacja (odpostaciowienie) władzy. [...] Zjawisko władzy istnieje bowiem obecnie przede wszystkim w planie poziomym, a nie – pionowym. Wraz z zanikaniem podmiotów władzy [...] zanika też często intencjonalność działań władczych²⁴.

Warto dodać, że odpodmiotowienie czy „odpostaciowienie” władzy idzie w parze z odspołecznieniem – osłabieniem struktur społeczeństwa obywatelskiego, które traci swoją sterowność. Dzieje się tak, ponieważ społeczeństwo nie jest w stanie wypracować uniwersalnej, scalającej doktryny, która gwarantowałaby mu osiągnięcie pewnej harmonii czy jedności wobec konkurujących ze sobą grup interesu. Jadwiga Staniszkis pisze o tym tak:

Spółeczeństwa stają się chimeryczną, bezkształtną meduzą, zagadką dla samych siebie. Polityka zaś i politycy mogą co najwyżej stawać się, na moment, ośrodkami happeningu, gdy coś się na chwilę wokół nich krystalizuje, aby zaraz ponownie się rozpaść. Postępujące „odspołecznienie” (w którym udział ma także niezrozumienie, czym dzisiaj jest władza) zbliża rzeczywistość do wyobrażeń, jakie na jej temat mają dzieci autystyczne²⁵.

Wykładnikiem takiego stanu rzeczy jest oddzielenie władzy od aparatu państwa, wskutek czego można dziś *uprawiać politykę, nie sprawując realnej władzy*. Model państwa autorytetu z wyraźnie wyodrębnionym centrum ustępuje na rzecz struktury sieciowej, w której władza i odpowiedzialność zostają rozproszone. Oznacza to, że parlament i rząd nadal dokonują rozstrzygnięć, inicjują pewne procesy czy ciągi wydarzeń, ale nie są już w stanie nadzorować ich przebiegu ani wpływać na ich rezultaty²⁶. W efekcie doświadczamy unieruchamiającego bezwładu i kompetencyjnego osłabienia państwa wobec pojawiających się coraz to

²⁴ Jadwiga Staniszkis, *O władzy i bezsilności* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2006), 45–46.

²⁵ Tamże, 11.

²⁶ Jadwiga Staniszkis, *Postkomunizm. Próba opisu* (Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/obraz terytoria, 2001), 94.

nowszych wyzwiań. Decyzje polityczne traktowane są jako techniczne, a kompetencje polityczne przekazywane są ekspertom, technokratom i doradcom, którzy nie mają żadnego mandatu demokratycznego.

Wymownym świadectwem kryzysu systemu politycznego jest upadek autorytetu elit i partii politycznych, co niemal automatycznie przekłada się na bierność obywatelską (*homo faber* przekształcił się w *homo consumens*²⁷), dezorientację, zniechęcenie, a nawet frustrację obywateli, którzy utracili wiarę w to, że ich głos ma jakikolwiek wpływ na bieg spraw. Chantal Mouffe przekonuje, że liberalna demokracja rozczarowała ludzi i pogrążyła się w kryzysie przede wszystkim dlatego, że zakwestionowała istotę różnicy politycznej, co doprowadziło do zachwiania liberalno-demokratycznej równowagi wartości²⁸. To trafne spostrzeżenie. Uniformizacja nigdy nie służyła demokracji, dlatego partie establishmentu, mające bardzo podobne programy, nie stanowią już dla elektoratu realnych alternatyw. Ci, którzy nie znajdują dla siebie oferty w obrębie tradycyjnych formacji, zostają *de facto* pozbawieni reprezentacji politycznej, co w praktyce oznacza odebranie im głosu.

Jest to także powód, dla którego elektorat stał się obszarem intensywnych oddziaływań socjotechnicznych. Trudno powiedzieć, czy specjaliści od marketingu politycznego są w stanie przywrócić ludziom głos, ale na pewno potrafią stworzyć pozory, że tak jest.

Imagologia czwartej władzy

Media wiodą dziś prym wśród imagologów roztaczających przed nami atrakcyjne obrazy. Obywatel, zdany na własną operatywność wobec postępującej komplikacji życia, szuka ucieczki w przekazach medialnych, bo dają mu one iście narkotyczne ukojenie²⁹. Kłopot w tym, że to ukojenie nie zawsze idzie w parze z uzyskaniem lepszej orientacji w świecie. Subiektywne poczucie bycia poinformowanym budowane jest bowiem na kruchym fundamencie uproszczonych przekazów – newsów podawanych w oszczędnej formie obrazu, znaku, chwytli-

²⁷ Por. Zygmunt Bauman, *Razem osobno* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2003), 143–144.

²⁸ Chantal Mouffe, *W obronie lewicowego populizmu*, przeł. Barbara Szelewa (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2020), 19–22; zob. także Chantal Mouffe, *Polityczność. Przewodnik krytyki politycznej*, przeł. Joanna Erbel (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2008), 44–49, 85–88.

²⁹ Hudzik, *Wykłady z filozofii polityki*, 106–107.

wego słowa, memu, dymku albo napisu na przesuwającym się pasku. A wszystko to w atmosferze nachalnej rozrywki, która – jak twierdzą Marta du Vall i Agnieszka Walecka-Rynduch – zamienia „mechanizmy twardej polityki” w *politicaltainment* – polityczny przemysł rozrywkowy³⁰. Chodzi o zawładnięcie wyobraźnią oszołomionego odbiorcy, który traci zdolność rozróżniania między tym, co rzeczywiste, a co tylko przedstawione, i w konsekwencji niewiele rozumie z tego, co się wokół niego dzieje.

Politicaltainment jest odmianą szerszego zjawiska o nazwie *infotainment*, polegającego na łączeniu w jednym formacie medialnym informacji ze świata oraz rozrywki. Potencjalny odbiorca traktowany jest tu nie tyle jako obywatel, który poszukuje rzetelnej informacji, ile jako klient, który chce się dobrze zabawić i miło spędzić czas. Przekaz medialny, który ma zaspokoić tę niewyrafinowaną potrzebę, musi zostać przede wszystkim odpowiednio złagodzony i podany w przystępnej formie³¹. Służy temu, z jednej strony, staranna selekcja newsów (np. pogoń za sensacją, unikanie tematów kontrowersyjnych lub wymagających rozległej wiedzy ogólnej), z drugiej zaś – humorystyczna interpretacja wydarzeń przedstawiona w lekkiej formule, np. satyra polityczna, *talk show* albo *political fiction*. Wszystko po to, aby przyciągnąć jak najwięcej odbiorców.

Cennych spostrzeżeń na ten temat dostarcza słynny tekst Mariusza Janickiego i Wiesława Władyki pt. *Rozmemłanie*:

Jeśli jeszcze niedawno obrazy i proste frazy funkcjonowały niejako same w sobie, teraz stają się nowym typem znaków kultury masowej, nabierają dodatkowych sensów, są też używane jako narzędzia w walce politycznej w niespotykanej wcześniej skali. [...] To kolejny etap tak zwanej tabloidyzacji³².

Narracja oparta na obrazie, podana w wehikule lekkim i łatwym, de-tronizuje słowo i myślenie, co w mediach przekłada się na gigantyczną inflację „rozmemłanych” i niejasnych przekazów, tyleż pozbawionych znaczenia, ile absurdalnie wyolbrzymionych. Czwarta władza wpływa nie tylko na to, jak ludzie myślą, lecz także na to, o czym myślą. Wobec

³⁰ Marta du Vall, Agnieszka Walecka-Rynduch, „Politicaltainment jako przejaw tabloidyzacji polityki”, *Państwo i Społeczeństwo* 1 (2012): 108.

³¹ Por. Mark Boukes, „Infotainment”, in: *The International Encyclopedia of Journalism Studies Online* (uva.nl), dostęp 18.07.2024, www.researchgate.net/publication/332737698_Infotainment.

³² Mariusz Janicki, Wiesław Władyka, „Rozmemłanie”, *Polityka* 17 (2011): 26.

braku hierarchii spraw ważne wydaje się wszystko, czemu media poświęcają uwagę³³.

Baudrillard jest w swych wnioskach jeszcze bardziej radykalny. Jego zdaniem sposób działania współczesnych mediów przyczynił się do stworzenia „pustyni rzeczywistości”, gdzie to, co wykreowane, staje się jedyną prawdą³⁴. Pogląd ten, wspierający Baudrillardowską teorię symulaków, wyrasta z przekonania, że wskutek zatarcia granicy między tym, co wyobrazeniowe, a tym, co realne, rzeczywistość przestała istnieć – dostępna jest nam jedynie jej symulacja³⁵.

Symulacja nie jest już symulacją terytorium, przedmiotu odniesienia substancji. Stanowi raczej sposób generowania – za pomocą modeli – rzeczywistości pozbawionej źródła i realności: hiperrzeczywistości. Terytorium nie poprzedza już mapy ani nie trwa dłużej niż ona. Od tej pory to mapa poprzedza terytorium – *precesja symulaków* – to ona tworzy terytorium [...]³⁶.

Baudrillard we właściwy sobie metaforyczny sposób przekazuje jednak podstawową myśl. Otóż media kreują wydarzenia – „przepędzają zarówno sens, jak bezsens, manipulują we wszystkich możliwych sensach, nikt nie może poddać tego procesu kontroli”³⁷. W efekcie informacja często wyczerpuje się w inscenizowaniu komunikacji i poszukiwaniu politycznych newsów podlegających rygorom medialnego świata – świata, gdzie toczy się życie, rozgrywają się „prawdziwe” dramaty, ogłaszane są rozwiązania problemów społecznych itd.³⁸ Strategie polityczne mieszają się ze strategiami biznesowymi, tworząc zamknięty obieg, ale to tylko wzmacnia ich impet, sprawiając, że wpływają na zachowania ludzi nawet bardziej niż instytucje realnego przymusu. A nad wszystkim tym roztacza się uwodzicielska aura pieniądza, który

³³ Jay G. Blumler, „Mediatization and Democracy”, in: *Mediatization of Politics. Understanding the Transformation of Western Democracies*, red. Frank Esser, Jesper Strömback (New York: Palgrave Macmillan, 2014), 37; por. także Giovanni Sartori, *Homo videns. Telewizja i post-myślenie*, przeł. Jerzy Uszyński (Warszawa: Wydawca – Telewizja Polska SA, 2005), 64.

³⁴ Jean Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, przeł. Sławomir Królak (Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2005), 6.

³⁵ Isabel Millar, „Can we Forget Foucault? Obscenity and the Politics of Seduction”, *Revista Guillermo de Ockham* 2(20) (2022): 346–347.

³⁶ Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, 12.

³⁷ Tamże, 108.

³⁸ Por. Beata Czechowska-Derkacz, *Magia politycznych wizerunków w mediach. Aleksander Kwaśniewski i Andrzej Lepper. Studium przypadków* (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2012), 73.

w warunkach ekonomizacji życia wytycza cele mediów, tak samo jak każdej innej działalności przedsiębiorczej. Krótko mówiąc, *homo consumens* potrzebuje środków finansowych, by czerpać radość z konsumpcji. Ta banalna prawda w dużej mierze wyjaśnia podejmowane przez niego wybory.

Wobec władzy pieniądza władza przywódców może wydawać się jedynie pozorem. Baudrillard podejmuje także tę kwestię, traktując symulację władzy jako przejaw symulacji rzeczywistości.

W gruncie rzeczy władza nie istnieje; nie ma jednostronnych stosunków sił, na których wznosi się „struktura władzy”, jej „realność” i jej nieustanna dynamika. Tak wygląda marzenie o władzy narzuconej przez rozum, a nie jej realność. Wszystko zmierza do śmierci. Władza też. A raczej wszystko pragnie się zmieniać [...]. I to właśnie jest dogłębnie uwodzicielskie³⁹.

Warto odnotować, że Baudrillardowska hiperbola nieobecności i symulacji władzy nawiązuje do poststrukturalistycznej koncepcji przygodności każdego typu porządku. Władza nie jest czymś gotowym, lecz nieokreśloną uprzednio relacją, „zbiorem pozycji dyskursywnych”, „ciągłym ruchem”, „zmianą” – czymś, co się staje, ale nigdy nie może się zaktualizować w pełni. Symulacja ukrywa nieobecność władzy, poddając ją prawom popytu i podaży, zarazem jednak całkowicie pozbawia ją wymiaru politycznego – władza jak każdy towar podlega mechanizmom rynkowym i zależy wyłącznie od produkcji oraz masowej konsumpcji⁴⁰. Oznacza to, że aktualizuje się w toku *uprawiania polityki*, co zawsze jest pewną grą – grą w uwodzenie, określoną przez odwracalność i doraźność.

Uwodzenie jest silniejsze od władzy, ponieważ jest procesem odwracalnym i śmiertelnym [...]. Uwodzenie nie jest z porządku realności. Nie jest nigdy z porządku siły ani ze stosunku sił. Precyzyjnie rzecz ujmując, to ono otacza cały *realny* proces władzy, podobnie jak cały realny porządek produkcji, tą nieustanną odwracalnością i dezakumulacją, bez których *nie byłoby ani władzy, ani produkcji*⁴¹.

W efekcie polityka staje się tylko ciągiem epizodów albo „nowych początków”, które nie gwarantują niczego więcej ponad bycie w grze. Sama rozgrywka zaś nabiera nowego sensu – jest nie tylko rywalizacją

³⁹ Jean Baudrillard, *O uwodzeniu*, przeł. Janusz Margański (Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2005), 47–48.

⁴⁰ Baudrillard, *Symulakry i symulacja*, 37.

⁴¹ Baudrillard, *Zapomnieć Foucaulta*, 41.

zorientowaną na zwycięstwo, lecz także samocelową zabawą, grą dla przyjemności grania. Søren Kierkegaard doskonale naświetlił tę cechę w postawie Don Juana z libretta opery Mozarta:

Epicki Don Juan tylko dlatego, że jest zawsze skory do rozpoczynania gry na nowo, jego życie jest sumą powtarzających się momentów nie pozostających z sobą w żadnym związku, jako moment jest sumą momentów, jako suma momentów jest momentem⁴².

Pęd, by wszystko, co zostało zaczęte, szybko kończyć i grę rozpocząć na nowo, wymaga, by nie podejmować poważnych zobowiązań⁴³. Uwodziciel działa z rozmysłem, ale na krótką metę, zawsze gotowy do zmiany obiektu swoich zainteresowań⁴⁴. To odróżnia go od Weberowskiego charyzmatyka. O ile bowiem ten ostatni odwołuje się do podstawowych wartości, dostarczających całościowej wizji świata, o tyle uwodziciel wykorzystuje cały wachlarz socjotechnik dla osiągnięcia doraźnego sukcesu, jakim może być np. zwycięstwo w wyborach. Ambicją uwodziciela nigdy nie jest całkowite zawładnięcie ludzkimi umysłami, lecz uzyskanie przewagi w grze – o zaufanie, uznanie, aprobatę, pieniądze czy głosy wyborców.

Oriana Fallaci napisała kiedyś: „Prawdziwa władza nie potrzebuje arogancji, długiej brody i wykrzykiwania. Prawdziwa władza przydusza cię jedwabną wstęgą, urokiem osobistym i inteligencją”⁴⁵. Na tym właśnie polega uwodzenie. Uwodziciel to ktoś, kto w świecie ciągłych zmian i mylących sygnałów, „w epoce technologii miękkich, genetycznego i umysłowego software’u”⁴⁶ potrafi tworzyć pozory o sile sprawczej. Działa niczym bohater powieści Roberta Musila⁴⁷ – Ulrich, człowiek bez właściwości, który nie odnajdując w sobie pożądanych cech, sam je wytwarza mocą własnej inteligencji. Kryje się za tym pewien fałsz, ale w tym właśnie tkwi urok uwodzenia.

⁴² Søren Kierkegaard, *Albo-albo*, t. 1, przeł. Jarosław Iwaszkiewicz (Warszawa: PWN, 1982), 108.

⁴³ Por. Zygmunt Bauman, *Wspólnota*, przeł. Janusz Margański (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2008), 73.

⁴⁴ Por. Kenneth Minogue, „Seduction & Politics”, *The New Criterion* 10(41) (2023), dostęp 29.06.2023, <https://newcriterion.com/article/seduction-politics/>.

⁴⁵ Cyt. za: Slavoj Žižek, *Od tragedii do farsy*, przeł. Maciej Kropiwnicki, Barbara Szelewa (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2011), 88.

⁴⁶ Baudrillard, *O uwodzeniu*, 168.

⁴⁷ Robert Musil, *Der Mann ohne Eigenschaften* (Köln: Anaconda Verlag GmbH, 2013).

Zakończenie

Wobec postępującej ekonomizacji życia doświadczamy obecnie przejścia od *sprawowania władzy* jako rozkazodawczej działalności państwa i jego instytucji do *uprawiania polityki*, będącego rodzajem gry, której stawką jest poparcie społeczne. Grę tę, za Baudrillardem, określam mianem uwodzenia, z zastrzeżeniem, że pojęcia uwodzenia nie traktuję jako kategorii definicyjnej, lecz jako narzędzie heurystyczne, służące wyjaśnieniu przemian dotyczących rozumienia i funkcjonowania władzy. Przemiany te znajdują wyraz w szeregu zjawisk, takich jak: odpodmiotowanie władzy, mediatyzacja świata oraz zastępowanie legitymizacji opartych na ideologii przez imagologię. Zjawiska te pokazują, że władza nie jest czymś gotowym, ustabilizowanym, mającym jakieś istotne, trwałe właściwości – stąd słynne hiperbole Baudrillarda o nieobecności i symulacji władzy oraz twierdzenia poststrukturalistów o hegemonicznej naturze każdego typu porządku – lecz zależy od kontekstu, jest przygodna i wymaga społecznego stanowienia.

Nie świadczy to bynajmniej o jej słabości. Przeprowadzone analizy dowiodły, że wskutek związania procesów politycznych z mechanizmami rynkowymi uwodzenie łatwo przenika stosunki społeczne, narzucając im własną racjonalność. Co istotne, nie jest to już racjonalność praktyczna (sprzęgnięta z racjonalnością poznawczą), właściwa *sprawowaniu władzy*, lecz racjonalność estetyczna, oparta na prawach ekonomii, którym *homo consumens* chętnie ulega. W konsekwencji gra w uwodzenie zatacza coraz szersze kręgi, a co za tym idzie – dramatycznie kurczą się w domenie społecznej enklawy neutralne czy niepolityczne, nieuwikłane w relacje władzy i narzucane przez nią „mapy” świata. Tracą na tym demokracja, państwo i społeczeństwo obywatelskie, które kształtuje się w toku gry – zgodnie z jej nieubłagłą, niemal automatyczną logiką.

Bibliografia

- Aleksandrowicz Tomasz R. 2015. *Terroryzm międzynarodowy*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie i Literackie.
- Baudrillard Jean. 2005. *Symulakry i symulacja*, przeł. Sławomir Królak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Baudrillard Jean. 2014. *Zapomnieć Foucaulta*, przeł. Kajetan M. Jaksender. Kraków: Wydawnictwo Libron.
- Bauman Zygmunt. 2003. *Razem osobno*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

- Blok Zbigniew. 2017. „Erozja władzy państwa narodowego”. W: *Współczesne oblicza władzy politycznej. Wybrane zagadnienia*, red. Marcin Rachwał, 9–19. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Blumler Jay G. 2014. „Mediatization and Democracy”. W: *Mediatization of Politics. Understanding the Transformation of Western Democracies*, red. Frank Esser, Jesper Strömbäck. New York: Palgrave Macmillan.
- Bourdieu Pierre. 2015. *On the State: Lectures at the College de France 1989–1992*, przeł. David Fernbach. Cambridge: Polity Press.
- Chudy Wojciech. 2007. *Kłamstwo jako metoda. Esej o społeczeństwie i kłamstwie – 2*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Czechowska-Derkacz Beata. 2012. *Magia politycznych wizerunków w mediach. Aleksander Kwaśniewski i Andrzej Lepper. Studium przypadków*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- Dahl Robert A. 1957. „The Concept of Power”. *Behavioral Science* 2: 201–215.
- Filipowicz Stanisław. 2023. „Samotność w żelaznej klatce rozumu”. *Przegląd Polityczny* 177: 26–37.
- Hudzik Jan. 2002. *Wykłady z filozofii polityki*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Hudzik Jan. 2016. „Intelektualiści w sferze publicznej: konteksty niemieckie”. *Studia Philosophica Wratislaviensia* 11(2): 7–36.
- Janicki Mariusz, Wiesław Władyka. 2011. „Rozmemłanie”. *Polityka* 17: 26.
- Koczanowicz Leszek. 2022. *Niedokończone polityki. Demokracja, populizm, autokracja*. Kraków: Wydawnictwo Pasaże.
- Kolczyński Mariusz, Janusz Sztumski. 2000. *Marketing polityczny*. Katowice: „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe.
- Kundera Milan. 1995. *Nieśmiertelność*, przeł. Marek Bieńczyk. Warszawa: Wydawnictwo WAB.
- Millar Isabel. 2022. „Can we Forget Foucault? Obscenity and the Politics of Seduction”. *Revista Guillermo de Ockham* 2(20): 345–352.
- Mouffe Chantal. 2008. *Polityczność. Przewodnik krytyki politycznej*, przeł. Joanna Erbel. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Mouffe Chantal. 2020. *W obronie lewicowego populizmu*, przeł. Barbara Szelewa. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Musil Robert. 2013. *Der Mann ohne Eigenschaften*. Köln: Anaconda Verlag GmbH.
- Pawelczyk Piotr. 2000. *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Rancière Jacques. 1991. *Disagreement: Politics and Philosophy*. Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Russell Bertrand. 2001. *Władza. Nowa analiza społeczna*, przeł. Marek Kądzelski. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Sartori Giovanni. 2005. *Homo videns. Telewizja i post-myślenie*, przeł. Jerzy Uszyński. Warszawa: Wydawca – Telewizja Polska SA.
- Staniszkis Jadwiga. 2001. *Postkomunizm. Próba opisu*. Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/obraz terytoria.

- Staniszkis Jadwiga. 2006. *O władzy i bezsilności*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Sylvan Richard. 1998. „Anarchizm”. W: *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. Robert E. Goodin, Philip Pettit, 283–320. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Vall Marta du, Agnieszka Walecka-Rynduch. 2012. „Politicaltainment jako przejaw tabloidyzacji polityki”. *Państwo i Społeczeństwo* 1: 107–121.
- Weber Max. 1984. *Szkice z socjologii religii*, przeł. Jerzy Prokopiuk, Henryk Wandowski. Warszawa: Książka i Wiedza.

Źródła internetowe

- Boukes Mark. „Infotainment”, in: *The International Encyclopedia of Journalism Studies Online* (uva.nl). Dostęp 18.07.2024. www.researchgate.net/publication/332737698_Infotainment.
- Minogue Kenneth. „Seduction & Politics”. *The New Criterion* 10(41) (2023). Dostęp 29.06.2023. <https://newcriterion.com/article/seduction-politics/>.

Streszczenie

Artykuł ukazuje zależności między zjawiskami obserwowanymi obecnie w postindustrialnych, kapitalistycznych społeczeństwach, takimi jak: odpodmiotowanie władzy, mediatyzacja świata, zastępowanie ideologii przez imagologię, a kondycją władzy w kontekście pytania o siłę państwa i jego instytucji. Stawiam tezę, że mechanizmy liberalnych demokracji sprzyjają przejściu od *sprawowania władzy* jako działalności związanej z aparatem państwa do *uprawiania polityki*, polegającego na uwodzeniu, co jest pokłosiem rozumienia procesów politycznych w kategoriach zaczerpniętych z ekonomii. Uzasadniając swe stanowisko, odwołuję się do myśli wybitnych socjologów i filozofów.

Słowa kluczowe: władza, uwodzenie, odpodmiotowanie władzy, imagologia, mediatyzacja świata

About Ruling and the Art of Seduction. Between Exercising Power and Doing Politics

Summary

The article shows the relationship between the phenomena currently observed in post-industrial, capitalist societies, such as the de-subjectification of power, mediatization of the world, replacing ideology with imagology, and the condition of power in the broader context of the question of the strength of the state and its institutions. I put forward the thesis that the mechanisms of liberal democracy favor the transition from exercising power as an activity related to the

state apparatus to practicing politics, consisting in seduction, which is the result of understanding political processes in terms taken from economics. Justifying my position, I refer to the thoughts of eminent contemporary sociologists and philosophers.

Keywords: power, seduction, desubjectification of power, imagology, mediation of the world